



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



Śpiewnik

RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



Lekcja Śpiewania trzydziesta piąta
11 listopada 2009 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

JACKA MAJCHROWSKIEGO

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



Śpiewnik



Lekcja Śpiewania trzydziesta piąta

11 listopada 2009 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

JACKA MAJCHROWSKIEGO




11 listopada wracamy pamięcią do dnia, w którym Polacy odzyskali
skarb bezcenny – niepodległość.

Zdobyty przez 91 laty darem wolności możemy cieszyć się i dziś.
Świętujemy tę radosną dla Polski datę ze śpiewem na ustach, wysławiając poprzez
patriotyczne pieśni pamięć o tych, co przed laty walczyli o niepodległy byt.

Drugim obok wolności skarbem Polaków jest nasz język ojczysty.
W tym roku podczas „Lekcji Śpiewania” Kraków włącza się
w akcję dbałości o piękno i czystość naszego języka „Polacy nie gęsi”.
Zachęcam Państwa do zapoznania się z zamieszczonymi
na końcowych kartach tej publikacji ćwiczeniami.

Ufam, że wspomogą one nasze wspólne wysiłki, by śpiew
był ze wszech miar wyjątkowy.

Niech o radości Krakowa usłyszy cała Polska!



Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa



szanujmy wspomnienia

SZANUJMY WSPOMNIENIA

projekt Biblioteki Polskiej Piosenki
realizowany wspólnie
z Biblioteką Jagiellońską
oraz Instytutem Muzykologii UJ

Naszym celem jest zebranie i opracowanie materiałów muzycznych dotyczących działalności polskich twórców związanych z muzyką rozrywkową, popularną i ludową. Pośród tych materiałów znajdą się rękopisy muzyczne, dokumenty dźwiękowe, dokumenty życia społecznego, a także pamiątki po wybitnych artystach. Aktualnie żadna instytucja nie zajmuje się systematycznym ich gromadzeniem i zabezpieczeniem. A przecież rękopisy takich twórców jak Wasowski, Przybora, Grechuta, Osiecka, Wars, Petersburski, Młynarski, Niemen, Turnau czy Satanowski to cenne świadectwo współczesnej kultury muzycznej. Warto się nad nimi pochylić i ocalić od zapomnienia.

W tej akcji zbieraczej będzie nas wspierać Instytut Muzykologii UJ, głównie poprzez działalność edukacyjną i badawczą. Natomiast Biblioteka Jagiellońska przyjmie do swoich zbiorów najcenniejsze eksponaty, zapewniając im odpowiednie warunki przechowania i profesjonalne opracowanie.

Jeżeli nie my, to kto? Jeżeli nie teraz, to kiedy?

Dbajmy o naszą kulturę muzyczną w każdym jej wymiarze. Szanujmy dokonania naszych artystów, tych wielkich i tych mniej znanych, a także całkiem zapomnianych. Pielęgnujmy pamięć o nich. Po prostu – „Szanujmy Wspomnienia”.



Waldemar Domański – dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki
prof. dr hab. **Zdzisław Pietrzyk** – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej
dr hab. **Renata Suchowiejko** – dyrektor Instytutu Muzykologii UJ



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Honorowy Patronat: **Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

Jeżeli posiadasz: rękopisy, książki, śpiewniki, nuty, plakaty, pocztówki, zdjęcia itp. lub inne przedmioty o wartości muzealnej (np. adaptory, cenne pamiątki) związane z polską kulturą muzyczną, zadzwoń, napisz lub przyjdź do nas koniecznie.

Biblioteka Polskiej Piosenki
31-060 Kraków, ul. św. Wawrzyńca 15
tel. 12 430 43 00
e-mail: biblioteka@bibliotekapiosenki.pl
www.szanujmywspomnienia.pl

Na darczyńców czekamy od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 16.00.

Do kapituły akcji zaprosiliśmy następujące osoby: Danutę Grechutę (matka chrzestna akcji), Andrzeja Zielińskiego, Jacka Zielińskiego, Zygmunta Koniecznego, Grzegorza Turnaua, Andrzeja Sikorowskiego, Jerzego Satanowskiego, Kubę Sienkiewicza, Tomasza Lerskiego, Ryszarda Wolańskiego, Ewę Kornecką, Zbigniewa Wodeckiego, Jana Kondraka, Tadeusza Skoczka, Jana Poprawę, Jacka Kowalskiego, Zbigniewa Raja, Marię Szablowska... – lista jest nadal otwarta. Czekamy na Państwa opinie i propozycje.

ZNÓW PRZYCHODZIMY DO WAS Z PIOSENKĄ

Pieśń jest wieczna jak świat i wiecznie jest młoda.

W niej kryje się sekret młodości.

Jest spotkaniem człowieka z drugim człowiekiem i skarbem,
którego nie można odebrać.

Ona nas odradza, jest czystym głosem serca i przejawem żywego
Ducha.

Ona dźwiga z kolan, upadku i rezygnacji, daje radość, skrzydła i moc.

Ona burzy mury i oczyszcza - mury wokół nas i w nas samych.

Jest wielką siłą sprawczą o niespotykanym działaniu.

Jest potężną bronią i cudownym lekarstwem na agresję i całe zło.

POZWÓL JEJ DZIAŁAĆ

Piosenka działa właśnie tak mocno, kiedy powstaje do życia!

Piosenka powstanie do życia, kiedy zaśpiewasz ją razem z innymi!

KRAKÓW słynie ze swej ukrytej energii.

Odkryj dla świata **nową energię KRAKOWA!!**

KRAKÓW - NAJBARDZIEJ ROZŚPIEWANE MIASTO ŚWIATA

TWÓJ



PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH*słowa: Juliusz Słowacki**muzyka: Andrzej Kurylewicz*

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryji!

Więc choć się spēka świat i zadrzy słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie;
Ten de profundis z ciemnego kurhanu
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękną!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulęką.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na jego żołdy!

MARSZ LWOWSKICH DZIECI*słowa: autor nieznany**muzyka: Leo Fall*

W dzień deszczowy i ponury z Cytadeli idą Góry,
Szeregami lwowskie dzieci idą tułać się po świecie.
Na granicy Czarnogórza czeka ich mitrega duża,
Może nawet tam czyha na nich wróg,
A więc prowadź, prowadź Bóg!

Dzień wyjazdu już nadchodzi, matka płacze i zawodzi,
Z żalu ściska biedną głowę, pan komendant ma przemowę:
Bądźcie dzielni wy żołnierze, brońcie kraju jak należy!
Już pobudki ton trąbka nasza gra,
A więc żegnaj matko ma.

Żegnaj siostró, żegnaj bracie, wiem że żal w sercach macie,
Władze płakać wam nie bronią, na kościołach dzwony dzwonią.
Z dala widać już niestety, wieże kościoła Elżbiety,
Więc już zbliża się nam odjazdu czas,
A więc żegnam, żegnam was.

Czemu płaczesz ukochana – być żołnierzem rzecz cacana,
Mundur z igły, guzik błyszczący, pół cetnara mam w tornistrze,
Patrz na tego Manlichera – każdy żołnierz nie umiera,
Wtedy luba płacz, wtedy luba cierp,
Gdy mnie zgładzi jakiś Serb.

Hej, koledzy, dajcie ręce, może was nie ujrzę więcej,
Może wrócę ciężko ranny i dostanę krzyż drewniany.
Może ma mogiła stanie, gdzieś daleko na Bałkanie,
Może uda się ze powrócę zdrów
I zobaczę miasto Lwów.

6 SIERPNIA 1914 R.*słowa: Henryk Zbierzchowski**muzyka: autor nieznany*

Garstka was była szalonych junaków,
Gdyście granice przeszli w owym dniu,
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków
Cudne ziszczenie marzonego snu:
Gromadę orląt, co przy szablic chrzęście
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,
Chociaż wam zgubę przysięgał czart,
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,
Nerwy ze stali i żołnierski hart,
I jedno imię, co czar ma nadludzki,
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia mozoł twardy
I krwawił dawno od serdecznych ran,
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,
Pierś nadstawiając na grot, co zawarczy,
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, - jakże słodka za trudy nagroda!
Oto grobowca odwalony głaz,
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda
Polska, - w uroku najcudniejszych kras
I wieńczy sama zielenią wawrzynów
Kochaną głowę najlepszego z synów.

KADRÓWKA

*słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Wacław Łęcki „Graba”
na melodię: „Siwa gąska, siwa, po Dunaju pływa”*

Raduje się serce, raduje się dusza,

Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.

Oj da, oj da dana, kompanio kochana,

Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,

Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.

Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,

To kul z manlichera nikt mu nie poskapi.

Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,

Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.

Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,

To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,

Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa

Oj da, oj da dana...

RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI

*[o ppłk. Leopoldzie Lisie-Kuli]
słowa i muzyka: Adam Kowalski*

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.
Chłopięcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnetów, lanc ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,
Bohaterowi łożę, posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.
Sam nawet wódz naczelny łzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

WIZJA SZYLDWACHA

Pułkowi Ułanów Krechowieckich

słowa: Stanisław Ratold muzyka: Charles Helmer i G. Krier

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok,
 Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi.
 Na warcie młody szyldwach w dal wyteżę wzrok
 I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.
 I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf –
 W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się –
 Tratują, sieką, rżą, czernieje morze głów,
 To nieśmiertelność mknie!

Barwny ich strój,
 Amaranty zapięte pod szyją.
 Ech, Boże mój!
 Jak to polskie ułany się biją –
 Ziemia aż drga...
 Młody szyldwach więc oczy przeciera...
 Tak, on ich zna –
 To ułani spod Samosierra

Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt.
 Żołnierze wstają, słyhać wokół śmiech i gwar,
 I wieszczy sen szyldwacha rozwiął się jak mit,
 I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.
 Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń, marsz co sił!
 I do ataku pędź – los bitwy waży się!”
 I oto sprawdza się co szyldwach w nocy śnił.
 Hej! Nieśmiertelność mknie.

Szary ich strój,
 Z amarantów wyłogi pod szyją.
 Ech, Boże mój!
 Jak to polskie ułany biją –
 Ziemia aż drży...
 Ty historio nam o tym opowiedz.
 Z ócz lecą skry –
 To ułani spod Krechowiec!

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

słowa: Wacław Biernacki muzyka: Zygmunt Pomarański „Brzózka”

Jedzie, jedzie na Kasztance,

Siwy strzelca strój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?

Przecież idziem w bój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,

Złotem wyszywany? /2x

Hej, hej, Komendancie,

Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna

Młodych strzelców rój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie

Wolisz strzelca strój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą

Serce ze złota! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą

Królewskie oczy! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo

Młodych strzelców rój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

WARCZĄ KARABINY

Pieśń powstała w 1915 w Kętach przed wymarszem Legionów do Warszawy

słowa i muzyka: autor nieznany

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewodź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy staniam w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

MARSZ STRZELCÓW

(Pieśń Związku Strzeleckiego) słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc

Hej strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,
 Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.
 Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
 O ojców grób bagnetów poostrz stal!
 Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
 Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!
 A kluj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
 Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
 Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
 Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
 Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
 Dziś spłacim wam łzy matek i wdów jęki.
 Hej, baczność! ...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask!
 Amnestią twą obwiniam nasze kule,
 Odpowiedź da huk armat, kurków trzask.
 Do Azji precz, potomku Czingis-chana!
 Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
 Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia złana.
 Hej, baczność! ...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
 Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
 Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
 Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!
 O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
 Błogosław nam! Niech korna łza i żal
 Przebłaga Cię, niewoli zedrże sznury!
 Hej, baczność! ...

WOJENKO, WOJENKO

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi -
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, markietanko szanca,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie powstańca?

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Choć za tobą idzie, choć za tobą idzie,
Uskrzydłona chmura.

Uskrzydloną chmurą leci wojsko górą,
Ty jednak oddałaś, ty jednak oddałaś
Serce nam, piechurom.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,
Choćby spał już w grobie.

Choćby spał już w grobie snem nie przebudzonym,
Wstanie i podąży, wstanie i podąży
Za swym batalionem.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

słowa i muzyka: Władysław Tarnowski

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi go tratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego młode lata
Grają trąby tra-ta-ta-ta.

A za jego twarde znoje
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego trudy, prace,
Wystrzelą mu trzy kartacze.

Śpij kolego! Twarde łoże.
Zobaczmy się jutro może.

Śpij żołnierzu, a w tym grobie
Niech się Polska przyśni tobie.

12

O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: autor nieznany oraz Waclaw Denhoff-Czarnocki muzyka: autor nieznany

O mój rozmarynie rozwijaj się, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, *(bis)*
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami *(bis)*
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego *(bis)*
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, *(bis)*
Ażeby mnie chronił, ażebym mnie chronił
Tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, *(bis)*
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną

A kiedy już wyjdę na wiarusa, *(bis)*
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, *(bis)*
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą-
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety *(bis)*
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje
Ale nie ty.

BIAŁE RÓŻE*słowa: Jan Lankau, Kazimierz Mieczysław Wroczyński**muzyka: Mieczysław Kozar-Słobódzki*

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

W pustym polu zimny wicher dmie,
Już nie wróci twój Jasieńko, nie,
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,
Zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój

HEJ, HEJ, UŁANI

słowa: Feliks Gwiżdż muzyka: autor nieznany

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
 Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,
 Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

 Hej, hej, ułani...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?

 Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

 Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,
Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.

 Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałaby życie.

 Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

 Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

 Hej, hej, ułani...

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Tadeusz Biernacki, Andrzej Hałaciński muzyka: autor nieznany

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

MY PARTYZANCI MAJORA „HUBALI”

słowa: Józef Wüstenberg „Tchórzewski” na melodię „Marsz strzelców”

My partyzanci majora „Hubali”,
Idziemy dziś na krwawy z Niemcem bój.
Pragnienie zemsty serca nasze pali,
A przeciw nam bombowców wroga rój!

Więc granat w garść, a erkaem przy boku,
Na wrogów swych przypuścmy dzielny szturm.
Niech stal granatów rani ich głęboko,
A nam przygrywa dźwięk bojowych surm!

/Za gruzy naszych miast,
Za braci naszych krew,
Szarpajmy wrogów ciała!
Niech zniknie szwabski chwast!
Odpowie na nasz zew,
Powstając – Polska cała./ 2x

NAPRZÓD, DO BOJU ŻOŁNIERZE (HYMN POLSKI PODZIEMNEJ)

słowa: „Aniela” – Kazimierz Feliks Komaniecki muzyka: „Pochmurny” (pseudonim)

Naprzód, do boju żołnierze
Polski Podziemnej! Za broń!
Boska potęga nas strzeże,
Woła do boju Was dzwon.

Godzina pomsty wybija,
Za zbrodnie, mękę i krew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.

Zorza wolności się pali,
Nad Polską idących lat
Moc nasza przemoc powali,
Nowy dziś rodzi się świat.

Godzina pomsty wybija...

Za naszą Wolność i Waszą
Bracia, chwytajmy za miecz,
Śmierć ani trud nas nie straszą,
Zwycięski Orle nasz leć.

Godzina pomsty wybija...

SIEKIERA, MOTYKA

słowa: autor nieznany na melodię: „Co użyjem, to dla nas”

Siekiera, motyka, bimber, szklanka,
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
kiedyż oni pójda stąd.

Siekiera, motyka, tramwaj, buda,
Każdy zwiewa gdzie się uda,
Siekiera, motyka, igła, nić,
Już nie mamy gdzie się skryć.

Już nie mamy gdzie się skryć,
Szwaby nam nie dają żyć.
Ich kultura nie zabrania
Robić takie polowania

Siekiera, motyka, piłka, linka,
tu Oświęcim, tam Treblinka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
drałuj, draniu, wreszcie stąd.

Siekiera, motyka, styczeń, luty,
Hitler z Ducem gubią buty,
siekiera, motyka, linka, drut,
już pan malarz jest kaput.

Jak tu być i o czym śnić,
Hycle nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
patrzają, kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, piłka, alasz,
przegrał wojnę głupi malarz,
siekiera, motyka, piłka, nóż,
przegrał wojnę już, już, już.

WARSZAWSKIE DZIECI

słowa: Stanisław R. Dobrowolski „Goliard” muzyka: Andrzej Panufnik

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud –
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolicco damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom –
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Od piły, dłuta, młota, kielni –
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy,
Odplaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...



PAŁACYK MICHLA

słowa: Józef Szczepański „Ziutek” na melodię „Nie damy popradowej fali”

Pałacyk Michla, Żytńia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” maja visy,
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch,
Pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekwoniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko golony

Czuwaj wiaro...

NOWA WARSZAWIANKA

*Słowa: Powstaniec o pseudonimie „Krzywda” z plutonu 683
Muzyka: z „Warszawianki 1831” którą skomponował Karol Kurpiński*

Z Ojców naszych hasłem starym
„Bóg, Ojczyzna” idziem w bój,
Z sercem pełnym jasnej wiary
Młodzież, polskiej ziemi sól!
Niech się Polsko Niemiec zbiera
Z Twoich miast i z Twoich pól!
W sercach naszych czynów woła,
W sercach które znają ból.

Hej, żołnierze! Ramię w ramię
Niech nas boska wspiera dłoń,
Zwyciężymy albo z chwałą
Polski piach pod polską skroń!
Polski piach pod polską skroń!

Ten kto myślał że nas złamie,
Pałac strzechy naszych chat,
Niech pamięta w ogniu, żarze,
Naszych dusz hartował stal.
W świat pod butem strupieszającym,
Bije naszej walki wieść,
Niechaj wie – wolność kochamy!
Matko krzyż na czole nieś!

Hej, żołnierze! Ramię w ramię...

ŚLICZNA GWIAZDO

słowa: Jerzy Masiór muzyka: Aleksander Porzucek

Śliczna Gwiazdo, Gwiazdo moja
pulsująca nieboskłonem.
Śliczna Gwiazdo, Gwiazdo srebrna,
bądź nad nami Tyś potrzebna.
Śliczna Gwiazdo, Gwiazdo Wschodnia,
Tyś nad nami jak pochodnia.
Śliczna Gwiazdo znad Kołomy,
tam milczenie - my słyszymy.

Śliczna gwiazdo nad Katyniem,
ból twych mogił nie przeminie.
Śliczna Gwiazdo Starobielska
Tyś żołnierska, czy anielska?
Śliczna Gwiazdo Kazachstanu,
tam Twe światło też widziano.
Śliczna Gwiazdo nad cedrami
tam wśród tajgi byłaś z nami.

Śliczna Gwiazdo tyś latarnia,
czy osłonisz, czy przygarniesz?
Śliczna gwiazdo, ty ułańska,
jazłowiecka i hetmańska.
Śliczna Gwiazdo Czeremoszu,
ból i szумы Tobie znoszą.
Śliczna Gwiazdo Łyczakowa,
dla nas jedna łzę zachowaj.

Śliczna Gwiazdo nieboskłonu
Ty nam jesteś przyrzeczona.
Śliczna gwiazdo czas odmierzasz,
My twe dzieci, czy żołnierze?



LWOWSKIE PUCHACZE

(Marsz lotników dywizjonu 307)

słowa: *Juliusz Baykowski* muzyka: *Jan Maliński*

Z całego świata tu zebrani,
 Tradycją naszą - miasto Lwów.
 I młodzież tu i weterani,
 Do walki prawo mają znów.
 Wie bowiem dobrze brać skrzydlata,
 Że musi walczyć, kto chce żyć.
 A póki Niemiec nocą lata,
 To Niemca trzeba bić.

Uhu! Uhu! Uhu!
 Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.
 Uhu! Uhu! Uhu!
 Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.
 Gdzie wyją krwawe latające psy,
 Uhu! Na żer lecimy my.
 Gdzie wyją latające krwawe psy,
 Uhu! Na żer lecimy my! To my!

To nie jest ważne czy wrócimy,
 Krzyż dadzą, czy postawią gdzieś,
 Byle do kraju i rodziny,
 Dotarła o zwycięstwie wieść.
 A kto doleci z nią do domu,
 Za wszystkich, kto nie wróci tam,
 Zanuci piosnkę dywizjonu
 I każe podać wina dzban.

Uhu! Uhu! Uhu!
 Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.
 Uhu! Uhu! Uhu!
 Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.
 Gdzie wyją krwawe latające psy,
 Uhu! Na żer lecimy my.
 Gdzie wyją latające krwawe psy,
 Uhu! Na żer lecimy my! To my!

KARPACKA BRYGADA*słowa i muzyka: Marian Hemar*

Myśmy tutaj szli z Narwiku,
Wy przez Węgry, a my z Czech.
Nas tu z Syrii jest bez liku,
A was z Niemiec zwiąło trzech!
My przez morza, a wy z Flandrii,
My górami, wy przez las!
Teraz wszyscy do Aleksandrii,
Teraz my już wszyscy wraz.

Karpacka brygada! Daleki jest świat!
Daleki żołnierza tułaczy ślad.
Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,
Od śniegów Narwiku w libijski piach.

Maszeruje Brygada, maszeruje,
Maszeruje co tchu, co tchu!
Bo z daleka jej Polska wypatruje,
Wyczekuje dzień po dniu.
I wzrok za nią zwraca zza gór i zza mórz.
Czy widać Brygadę, czy idzie już?
Co noc słuch wyteża, przez dal i przez mrok.
Czy słyhać Karpackiej Brygady krok?
Karpacka...

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO*słowa: Feliks Konarski**muzyka: Alfred Schütz*

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się kryje jak szczur!
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go z chmur!
 I poszli szaleni, zażarci,
 I poszli zabijać i mścić,
 I poszli jak zawsze uparci,
 Jak zawsze za honor się bić.

**Czerwone maki na Monte Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
 Przejdą lata i wieki przeminą,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.**

Runęli przez ogień, straceńcy,
 Niejeden z nich dostał i padł.
 Jak ci z Samosierry szaleńcy,
 Jak ci spod Rokitny, sprzed lat.
 Runęli impetem szalonym
 I doszli i udał się szturm.
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
 To Polak z honorem brał ślub.
 Idź naprzód - im dalej, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy -
 Historia niejeden ma błąd.

Refren: Czerwone maki...

Od dziś (11.11.2009) plac przy kościele św. Idziego nosi imię Generała WP Ojca Adama Studzińskiego, Lwowianina, uczestnika bitwy pod Monte Cassino, dominikanina.

ZIELONA WRON-a

słowa: Jacek Baluch, Bogdan Klich muzyka: Mendoza y Cortes Quirino

Ekstrema już śpi, szczekają gdzieś psy,
Skończyła się wolna sobota.
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota - (kto tam?)

Zielona wrona, dziób w wężyk szamerowany.
Kto nie dał drapaka, kto nie chce zakrakać,
Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt,
Milczały jak grób telefony,
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony.

Zielona wrona...

Od tego poranka codzienna łapanka,
Szalą w bezsilnej wściekłości.
W Łupkowie zaś z pierdła zrobiono internat
Dla członków Solidarności.

Zielona wrona...

Świetlica, spacerek, wieczorem rowerek,
Albina zaś duma rozpiera:
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,
My Polskę zbudujem od zera.

Zielona wrona...

MARSZ POLONIA

słowa: Józef Wybicki, Władysław Ludwik Anczyc muzyka: autor nieznany

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzię,
Odpocniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Polonia...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Polonia...

Jeszcze Polska nie zginęła
I zginąć nie może,
Bo Ty jesteś sprawiedliwy
O! Wszechmocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

POLSZA NIE ZAGRANICA

słowa: Paweł Kukiz i Dariusz Dubrowski muzyka: Paweł Kukiz

Kurica nie ptica
Polsza nie zagranica,
polej wódki Grisza
zaraz oddasz strzał
w tył głowy, do dołu,
ciało na ciało się rzuci,
Saszka ugnieść je musi,
a spychacz zepsuł się nam,
więc polej Griszka tak z duszy,
dla Saszy, bo spychacz nie ruszy,
tylu ich jeszcze zostało,
a naszym chce się już spać
raboty oczeń mnoga,
starszina chodzi zły,
bo psuje się pogoda,
a jeszcze tylu ich,
palec od cyngla boli,
nagana parzy stal,
a nam wciąż nowych dowożą,
nie dają wytchnienia nam,
Ech Griszka czio z taboj
czyżby Ci było ich żal
Kurica nie ptica
to tolka polskij Pan
Niech Wasja wapnem sypnie
na ten ostatni stos,
a wapno pamięć rozpuści,
sumienie prześpi się w noc,
potem by nie bolało,
posadzi się tu las
i prawda nie wyjdzie na jaw,
i Stalin odznaczy nas
tylu ich jeszcze zostało,
a spychacz zepsuł się nam,
tam w dole się jeszcze ruszają,
wypijmy Griszka
do dna.

Spis piosenek:

1. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH
2. MARSZ LWOWSKICH DZIECI
3. 6 SIERPNIA 1914 R.
4. KADRÓWKA
5. RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI
6. WIZJA SZYLDWACHA
7. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM
8. WARCZĄ KARABINY
9. MARSZ STRZELCÓW
10. WOJENKO, WOJENKO
11. JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE
12. O, MÓJ ROZMARYNIE
13. BIAŁE RÓŻE
14. HEJ, HEJ, UŁANI
15. MY, PIERWSZA BRYGADA
16. BALLADA WRZEŚNIOWA
17. MY PARTYZANCI MAJORA „HUBALI”
18. NAPRZÓD DO BOJU ŻOŁNIERZE
19. SIEKIERA, MOTYKA
20. WARSZAWSKIE DZIECI
21. PAŁACYK MICHLA
22. NOWA WARSZAWIANKA
23. ŚLICZNA GWIAZDO
24. LWOWSKIE PUCHACZE
25. KARPACKA BRYGADA
26. CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO
27. ZIELONA WRONA
28. MARSZ POLONIA



POLACY NIE GĘSI

Tożsamość narodowa zawiera w sobie świadomość tego, co jednakowe dla wszystkich Polaków oraz świadomość siebie. Ale tożsamość rodzi się także z uświadomionej różnicy wobec innych narodów. Wśród wymiarów tożsamości narodowej najważniejszymi są przede wszystkim: symbole narodowe (barwy i godło) wspólne korzenie, historia narodu, świadomość narodowa, stosunek do dziedzictwa kulturowego, więzy krwi, terytorium, kultura, i... język.

Na przykład język polski.

Dbłość o jego jakość jest naszym wspólnym obowiązkiem. Bełkotliwe wypowiedzi polityków, przedstawicieli inteligencji czy zwykłych ludzi budzą niesmak i dają zły przykład nam wszystkim, utrwalają nieprawidłowe formy użycia. Poza zwykłymi, tradycyjnymi omyłkami językowymi w doborze odpowiednich słów słyszymy katastrofalne maniery np. *włanczać*, *swetr*, *na sklepie* itp. W ustach młodzieży *łęgną się jakieś żaby*. Forma wypowiedzi rodzimych raperów staje się codzienną nowomową i slangiem nie tylko młodzieżowym. Dawniej też tak było, ale igraszki z językiem miały charakter kodowania ważnych informacji przed *starymi*. Obecnie do tej naturalnej potrzeby ukrywania się za słowami dołączyło celowe zniekształcanie mowy ojczystej polegające na tubalnym bełkotaniu naśladowującym język wypowiedzi blockersów czy kiboli. Tolerujemy niechlujne wypowiedzi mamroczących coś pod nosem uczniów. W opłakanym stanie znalazły się samogłoski nosowe, spółgłoski szumiące, szeleszczące i świszczące, których artykulacja sprawia nawet dorosłym wiele kłopotów. Jakże często słyszymy, że odjeżdża *Pociąg do Czebini o czecieć czydzieści czy?* Albo *Leśnom drogom wędrujom harcerze?*

Zapomnieliśmy o tym, że język pozwala nie tylko opisywać świat, ale także objaśniać go i rozumieć. Precyzja języka wyznacza porządek myśli, a prawidłowa wymowa jest warunkiem prawidłowej pisowni. Komunikacja oparta o „rozmowy” internetowe czy esemesowe powoli i niepostrzeżenie zatracą swój charakter przekazu myśli, a zaczyna być jedynie zestawem emotikonów. Warto rozpocząć krucjatę przeciwko niedokładnej wymowie i akcentowi inicjalnemu, tak by następne pokolenie radoowało się brzmieniem *chrząszcza w trzcinie* i rozumiało dłuższe wypowiedzi. Miejmy również nadzieję, że za parę lat znajdzie się ktoś, kto będzie umiał przetłumaczyć znaleziony gdzieś w Internecie epigramat Mikołaja Reja:

"NiEcH zIoMy nA w0RLdZi3 ZaKuM4j0M,
zE PoLaCy S0m C00L ! kIlKa JęZykoof Maj0M"

...na

"A niechaj narodowie wżdy postronni znają,
iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają!"

Prof. dr hab. **Jagoda Cieszyńska** - Instytut Filologii Polskiej UP w Krakowie
Waldemar Domański - Dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki

Partnerzy

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Radio Kraków, Biblioteka Polskiej Piosenki
Dziennik Polski
Urząd Miasta Krakowa
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
TVP Kraków



Apteka języka

Użycie języka jest wymiarem naszego patriotyzmu. Każdy dorosły człowiek powinien ćwiczyć prawidłową wymowę, bowiem aby pięknie myśleć, trzeba pięknie mówić. Oto małe ćwiczenia do wykonania podczas jazdy samochodem, czesania lub marszu do autobusu. Nazywamy je pigułkami zdrowego języka.

Aby wibrująca głoska *r* pięknie brzmiała, powiedz głośno, trzy razy:

Położ rewolwer na kaloryferze.

Aby poradzić sobie z trudnym układem spółgłosek:

Z sera, z serca, z soku, z sosny, weź z sobą.

I cóż że ze Szwecji, z czasem szerniały listki szczawiu.

W skrzela makreli ktoś strzelał i strzaskał makreli oskrzela.

Wprawki autorstwa Bogumiły Toczyskiej:

To brezent w prezencie, panie prezydencie.

Do jutra - burto kutra.

Wdowa z Wawra ma podagrę, na podagrę dobry agrest.

Teatr gra w grotach Dekamera, grom gruchnął w konar rododendrona.

Kura biała piała - kaczka czkawkę miała.

Rodzice, słuchajcie uważnie, jak mówią Wasze dzieci, 3 i 4 rok życia to najlepszy czas na ćwiczenia poprawnej artykulacji.

Nauczyciele Poloniści - pomóżcie Waszym uczniom zadbać nie tylko o treść, ale i o formę wypowiedzi. Nie przyjmujcie niechlujnych odpowiedzi w trakcie egzaminów ustnych.

Nauczyciele i wykładowcy - pamiętajcie, że stanowicie wzór pięknej artykulacji.

W ćwiczeniach pomogą Wam specjaliści logopedzi. Czekają na Was logopedzi w poradniach psychologiczno-pedagogicznych i ośrodkach specjalistycznych.

Czytelnicy - pomóżcie nam stworzyć Aptekę Języka i piszcie językowe łamańce, a może uda nam się w przyszłym roku rozdawać Wasze pigułki podczas kolejnej Lekcji Śpiewania.

PODZIĘKOWANIA

Za pomoc w realizacji 35. Lekcji Śpiewania składamy serdeczne podziękowania

**Przyjaciółom i wszystkim artystom Lochu Camelot
ofiarnie zaangażowanym w przygotowanie 35. Lekcji**

Radiu Kraków

oraz pracownikom Biblioteki Polskiej Piosenki

PATRONI MEDIALNI

DZIENNIK POLSKI

TVP KRAKÓW

 **RADIO
KRAKÓW**
Małopolska

Copyright by Kabaret Miejski „LOCH CAMELOT”, 2009 r.

Projekt okładki
Kazimierz Madej

Opracowanie graficzne
Kazimierz Madej
Waldemar Domański
Monika Bugała
Joanna Mrowiec

Wybór tekstów
Kazimierz Madej
Ewa Kornecka
Waldemar Domański

Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania
Waldemar Domański

Scenariusz
Waldemar Domański
Kazimierz Madej

Reżyseria
Kazimierz Madej

Realizacja
Artyści LOCHU CAMELOT

Opracowanie muzyczne koncertu
Ewa Kornecka
Edward Zawiliński

Druk publikacji został przygotowany i sfinansowany
przez Kancelarię Prezydenta Miasta Krakowa

Druk: PRO100 Agencja Reklamowa, Białystok



e-mail: lochcam@kr.onet.pl



e-mail: biblioteka@bibliotekapiosenki.pl

35

WWW.KRAKOW.PL